

Sygn. akt II K 11/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Siedlcach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy Kozaczuk

Sędziowie SO Karol Troć /spr./

Ławnicy: Michał Rytel, Ewa Marianna Jaroń, Sylwia Wasiluk

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Sieczkiewicz

w obecności prokuratora Arkadiusza Szewczaka

po rozpoznaniu w dniach: 07 i 08 maja 2018 roku, 13 czerwca 2018 roku, 06 sierpnia 2018 roku, 05 października 2018 roku i 12 lutego 2019 roku

sprawy: **S. P. (1), urodzonego w dniu (...) w Ł., syna W. i H. z domu P.**

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 31 października 2017 roku w miejscowości K., gm. H. powiat (...), woj. (...), będąc w stanie nietrzeźwości (0,93 mg/l) alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia Z. G., zadał mu co najmniej trzy silne uderzenia narzędziem tępokrawędzistym – łopatą, powodując u niego obrażenia ciała w postaci licznych podbiegnięć krwawych oraz otarć naskórka różnych kształtów i wielkości w obrębie skóry twarzoczaszki i szyi, obrzęku powiek i wylewów krwi w białkówce gałki ocznej prawej z heterochromią oczu, wylewu krwi w gałce ocznej lewej, rany tłuczonej wargi dolnej z uszkodzeniami błony śluzowej w przedsiönku jamy ustnej po stronie prawej, rany tłuczonej prawej części okolicy czołowej, rany tłuczonej prawej części okolicy nosowej, rany tłuczonej lewej części okolicy czołowej, rany tłuczonej prawej części okolicy bródkowo-podbródkowej, rany tłuczonej bocznej prawej części szyi, podbiegnięć krwawych w brzuchu czołowym mięśnia potyliczno-czołowego, podbiegnięć krwawych w mięśniu okrężnym oka prawego, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej, czepcu ścięgnistym i okostnej czaszki w okolicy czołowej, wylewów krwi w mięśniu środkowym prawym, złamania kości pokrywy czaszki, złamania części oczodołowej lewej i łuski czołowej po stronie prawej z włamaniem kości do jamy czaszki, złamań kości podstawy czaszki: części oczodołowej prawej kości czołowej, grzebienia koguciego i blaszki sitowej kości sitowych, siodła tureckiego kości klinowej i łuski kości skroniowej prawej, stłuczenia i obrzęku mózgu i pnia mózgu skutkujących zespołem ciasnoty wewnątrz czaszkowej oraz uciskiem na ważne ośrodki życiowe zlokalizowane w pniu mózgu, doprowadzając do ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej, które skutkowały zgonem Z. G., **tj. o czyn z art. 148§1 kk**

II. w tym samym miejscu i czasie jak w pkt I znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,93 mg/l alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu) prowadził w ruchu lądowym samochód marki L. (...) nr rej. (...), **tj. o czyn z art. 178a§1 kk**

o r z e k a

I. oskarżonego **S. P. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu, zarzuconego mu w pkt I z tą zmianą, iż ustala, że działał on umyślnie, z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia Z. G., co stanowi zbrodnię z art. 148§1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu skazuje go i wymierza mu karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;**

II. na podstawie art. 46§1 kk w związku z tym czynem orzeka od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz A. G. kwotę 80 000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych oraz na rzecz K. G., Ł. G. i P. G. kwoty po 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych;

III. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II z tą zmianą, iż ustala, że kierował on samochodem marki L. (...), co stanowi występki z art. 178a§1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu skazuje go i wymierza mu karę **5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

IV. na podstawie art. 42§2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat, na podstawie art. 63§4 kk zaliczając mu na poczet tego środka okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 31 października 2017 roku;

V. na podstawie art. 43a§2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 (pięć tysięcy) złotych;

VI. na podstawie art. 85§1 kk i art. 86§1 kk orzeczone za poszczególne przestępstwa kary pozbawienia wolności łączy i orzeka wobec oskarżonego **S. P. (1)** łączną karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności**;

VII. na podstawie art. 63§1 kk na poczet łącznej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 31 października 2017 roku godz. 17.30 do dnia 12 lutego 2019 roku;

VIII. zasądza od oskarżonego S. P. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych A. G. i K. G. kwoty po 3000 (trzy tysiące) złotych, a na rzecz Ł. G. i P. G. kwoty po 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

IX. zasądza od oskarżonego S. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 16.424,60 złotych tytułem kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 11/18

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego i ujawnione w toku przewodu sądowego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy w Siedlcach ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 października 2017 r. S. P. (1) wraz z Z. G. pracowali przy budowie zadaszenia (zalewali betonowe ławy fundamentowe pod słupy konstrukcji) w miejscowości K., gmina H., na działce należącej do koła (...). Mężczyźni znali się od wielu lat i nie mieli uprzednio konfliktów. Obaj należeli do w/w koła łowieckiego. Podczas wykonywania prac budowlanych wspólnie spożywali alkohol w postaci wódki – po wypiciu butelki o objętości 07, litra, zakupili w pobliskim sklepie kolejną butelkę o tej samej pojemności.

Około godz. 15:15-15:20 na działkę na ok. 20 minut wstąpił syn Z. Ł., który chciał zobaczyć postępy w budowie. Z uwagi na to, że śpieszył się do prac w swoim gospodarstwie, odjechał po kilku minutach. Pracujących mężczyzn odwiedził na kilka minut również B. N., który przeprowadzał swoje krowy na pobliskie pastwisko. Ok. 15:20-15:30 na działce tej w czasie, kiedy w/w mężczyźni kończyli już pracę, pojawił się także drugi syn Z. G.- K. G., który pomógł pracującym mężczyznom załadować narzędzia i upolowaną we wcześniejszym czasie sarnę do samochodu S. P. (1) marki L. (...) o nr rej. (...). Pomógł również podczepić do niego przyczepkę SAM nr rej. (...). K. G. zaobserwował, iż obaj mężczyźni byli pod wpływem alkoholu, czego nie ukrywali w rozmowie. Zaproponował, aby w czasie, kiedy on uda się na polowanie, wrócili polnymi i leśnymi drogami samochodem S. P. (1) do K., a późnym wieczorem któryś z braci G. odwiezie S. P. (1) do jego domu do Ł.. K. G. pomógł im jeszcze przez chwilę zrzucić żwir na wjazd do posesji, po czym odjechał ok. godz. 15:40-15:50.

Po tym czasie między S. P. (1) i Z. G. z nieustalonej przyczyny wywiązała się sprzeczka, podczas której S. P. (1) działając z dużą siłą, trzykrotnie uderzył Z. G. łopatą w głowę, powodując u niego obrażenia ciała w postaci licznych

podbiegnięć krwawych oraz otarć naskórka różnych kształtów i wielkości w obrębie skóry twarzoczaszki i szyi, obrzęku powiek i wylewów krwi w białkówce gałki ocznej prawej z heterochromią oczu, wylewu krwi w białkówce gałki ocznej lewej, rany tłuczonej wargi dolnej z uszkodzeniami błony śluzowej w przedsionku jamy ustnej po stronie prawej, rany tłuczonej prawej części okolicy czołowej, rany tłuczonej prawej części okolicy nosowej, rany tłuczonej lewej części okolicy czołowej, rany tłuczonej prawej części okolicy bródkowo-podbródkowej, rany tłuczonej bocznej prawej części szyi, podbiegnięć krwawych w brzysku czołowym mięśnia potyliczno-czołowego, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej, czepcu ścięgnistym i okostnej czaszki w okolicy czołowej, wylewów krwi w mięśniu środkowym prawym, złamania kości pokrywy czaszki, złamania części oczodołowej lewej i łuski czołowej po stronie prawej z włamaniem kości do jamy czaszki, złamań kości podstawy czaszki: części oczodołowej prawej kości czołowej, grzebienia koguciego i blaszki sitowej kości sitowych, siódła tureckiego kości klinowej i łuski kości skroniowej prawej, stłuczenia i obrzęku mózgu i pnia mózgu, skutkujących zespołem ciasnoty wewnątrzczaszkowej oraz uciskiem na ważne ośrodki życiowe zlokalizowane w pniu mózgu, co doprowadziło do ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej i zgonu Z. G..

Ciosy zadane łopata, które spowodowały w/w obrażenia, były dla Z. G. niespodziewane – już pierwszy z nich spowodował brak możliwości bronienia się przed kolejnymi uderzeniami. S. P. (1) widząc dotkliwe obrażenia Z. G., przestraszył się tego co zrobił, wbił łopatę w ziemię i uciekł z miejsca zdarzenia swoim samochodem L. (...).

S. P. (1) wzburzony tym co zrobił kierował w/w samochodem osobowym z przyczepką w stanie nietrzeźwości, z dość dużą prędkością, albowiem chciał jak najszybciej opuścić „gajówkę”. Jadąc w kierunku H., po przejechaniu ok. 500-600 metrów od gajówki, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w ogrodzenie posesji K. nr 23, od którego się odbił i dachował na posesji nr (...). Opuścił wywrócony pojazd przy pomocy S. O. (właściciela posesji) i I. K., po czym ok. godz. 17:15 zadzwonił na numer alarmowy informując dyspozytora, że miał wypadek i zabił człowieka. Przekazał wówczas S. O., iż „poniósł go H.” i że „już nie ma po co żyć”. Ani S. O., ani I. K. nie wiedzieli wówczas, do czego odnoszą się powyższe wypowiedzi S. P. (1). Następnie S. O. zadzwonił do żony oskarżonego I. P. informując ją, że oskarżony miał wypadek w stanie nietrzeźwości, ale nic mu nie jest. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji - M. W. (1) i A. J. (1), S. P. (1) powiedział im, że „zabił człowieka” – kilkakrotnie uderzając go łopata w głowę, albowiem widział w nim „diabła”. S. P. (1) nie zgłaszał żadnych dolegliwości, nie domagał się zbadania i udzielenia mu pomocy medycznej. Został zatrzymany i przewieziony na Komendę Policji w Ł.. Badano go pod kątem trzeźwości zarówno na miejscu zdarzenia drogowego z wynikiem 0,93 mg/l czyli 1,86 ‰ we krwi (k. 53), jak również na Komendzie Policji (k. 9). T. Z. (1) i A. C. (1), którzy wraz z M. W. (2) przewozili go z miejsca zdarzenia drogowego na Komendę Policji powiedział, iż w swoim koledze widział „cygana, który chciał go okraść”, postanowił się bronić i uderzył go szpadlem.

Ok. 17:15 K. G. z uwagi na to, że ojciec jeszcze nie wrócił do domu, wstąpił na działkę w miejscowości K.. Wszystkie światła na działce były zgaszone i początkowo, zanim zapalił światła, przyświecał sobie latarką. Znalazł leżące ciało ojca z widocznymi ranami czoła, brody i nosa. W związku z tym, że nie wyczuł jego pulsu, zadzwonił na numer alarmowy 112, po czym samodzielnie podjął bezskuteczną próbę reanimacji. Około 1,5 metra od ciała ojca zauważył wbity w ziemię zakrwawioną łopatę.

Na miejsce zdarzenia ok. godz. 17:20 przybyli funkcjonariusze Policji – A. P. (1) i D. B. (1) i karetka pogotowia.

S. P. (1) urodził się (...) w Ł.. W dacie wskazanej w treści stawianych mu zarzutów miał 51 lat. Posiada wykształcenie zawodowe w zawodzie ślusarz mechanik. Bezpośrednio przed zatrzymaniem wykonywał zawód kierowcy. Oskarżony jest żonaty, posiadał dwoje dzieci: syna H. P. i córkę Ż. W.. Niecałe 2 lata przed zdarzeniami opisanymi w a/o jego syn H. P. popełnił samobójstwo. Oskarżony nie był uprzednio karany.

S. P. (1) nie jest osobą chorą psychicznie, ani upośledzoną umysłowo. W dacie zarzucanych mu czynów był w stanie rozpoznać ich znaczenie oraz pokierować swoim postępowaniem. Poza alkoholem nie był pod wpływem narkotyków ani innych substancji psychoaktywnych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów: o charakterze osobowym, tj. częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 88-89, 97-98, 371-372, 506v-507v, 718), zeznań świadków: A. P. (1) (k. 30v-31, 516-517), D. B. (1) (k. 33v, 517-517v), M. W. (3) (k. 44-45, 518-518v), A. J. (1) (k. 47v-48, 52-52v, 518v-519), T. Z. (1)

(k. 12-13, 515v-516), A. C. (1) (k. 74v, 519v-521), M. W. (2) (k. 313-314, 662v-663), Ł. G. (k. 66v-67, 508v-509), K. G. (k. 27v-28, 509-510v, 512), B. N. (k. 71-72, 520v-521), A. G. (k. 62v-63, 508-508v, 512), I. K. (k. 299v-300, 557v-558), S. O. (k. 302-303, 616v-617), I. P. (k. 305-306, 510-511v), Ż. W. (kk. 308-309v, 511v), S. P. (2) (k. 558-558v) oraz B. O. (k. 511v-512), jak również dowodów z dokumentów, ujawnionych na rozprawie głównej k. 717-717v.

Podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego w dniu 2 listopada 2017 r. przygotowawczego (k. 88-89) oskarżony odmówił składania wyjaśnień w zakresie czynu z pkt I (art. 148 § 1 kk). Przyznał się do popełnienia czynu z pkt II (art. 178 § 1 kk).

Na posiedzeniu aresztowym (k. 97-98), w tym samym dniu, oskarżony wyjaśnił, iż nie może się przyznać do zabójstwa, bo nie pamięta tego zdarzenia. Nie pamiętał także tego, że jechał samochodem w stanie nietrzeźwości, aczkolwiek wyraził takie przekonanie, że musiało tak być, skoro musieli go wyciągać z wywróconego auta, ale samej jazdy nie pamięta. Stwierdził, iż w jednej chwili urwał życie Z. G. i zmarnował je sobie (k. 97v).

Składając wyjaśnienia w dniu 20 lutego 2018 r. (k. 371-372) oskarżony po raz kolejny wskazał, iż przyznaje się jedynie do II zarzutu i nie może przyznać się do zabójstwa, bo tego nie pamięta. Wyjaśnił, iż wraz z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia pili alkohol od godz. 10-11:00 rano. Pierwszą butelkę 0,7 l kupił rano jadąc do pracy w sklepie w miejscowości K.. Drugą – już w czasie wykonywania prac, jadąc po nią do m. C.. Wyraził przypuszczenie, iż od zakończenia spożywania alkoholu do czasu wejścia przez niego do samochodu upłynęło 3 godziny. Nie pamiętał jak się czuł, wsiadając za kierownicę swojego auta. Z leśniczówki jechał w stronę domu. Do kolizji drogowej doszło po przejechaniu przez niego 500-600 metrów, na łuku drogowym w miejscowości K.. Jak wyjaśnił, samochód wisiał na boku, a ludzie krzyczeli, aby go wyciągnąć.

Oskarżony wyjaśniając już w postępowaniu sądowym w dniu 7 maja 2018 r. (k. 506v-507v) po raz kolejny podtrzymał swoje stanowisko, w którym przyznał się jedynie do zarzutu z pkt II a/o, kwestionując swoje sprawstwo w odniesieniu do zarzucanej mu zbrodni i wskazując, iż nie wie, jak to się stało. Nie pamięta tego zdarzenia, ale na pewno on tego nie zrobił. Zaznaczył także, iż jest mu przykro w związku z tym co się stało, ale ma luki w pamięci. Uzupełnił swoje wyjaśnienia wskazując, iż po tym, jak synowie zmarłego Z. G. pomogli im załadować narzędzia po skończonej pracy, wraz z pokrzywdzonym zsypywali z samochodu żwir z przyczepki na drogę, na wjazd na posesję, potem wyjechał na zewnątrz poza posesję, stanął wzdłuż płotu i stracił pamięć aż do chwili wypadku. Pamięta jedynie, że ludzie krzyczeli żeby wyciągnąć kierowcę, bo samochód może się zapalić. Przyznał, iż cały dzień pracował jedynie z Z. G. i nikt inny im nie pomagał. Wcześniej – w trakcie dnia – odwiedził ich jedynie B. N.. Wg jego relacji pokrzywdzony w dniu zdarzenia pił czystą wódkę, zaś on mieszał ją z colą. Nie zauważył, aby alkohol działał na niego silniej niż zazwyczaj. Po odczytaniu mu wyjaśnień złożonych na posiedzeniu aresztowym (k. 97-97v) zaznaczył, iż pamięta, że był w Sądzie, ale nie pamięta co mówił. Bywało, że w przeszłości po wypiciu alkoholu nie pamiętał, co się potem działo, urywał mu się film. Opowiadając na pytania prokuratora wyjaśnił, iż nie wie dlaczego opuścił leśniczówkę sam. To dla niego takie domysły, bo mu się wydaje, że mógł jechać szukać pomocy dla pokrzywdzonego, bo jego telefon nie miał zasięgu. Z. G. potrzebował pomocy i dlatego pojechał, ale nie pamięta, dlaczego jej potrzebował, co się działo potem, może się tylko domyślać. W odpowiedzi na pytania pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych wskazał, że pamięta, że rozmawiał na komisariacie z policjantami, ale nie pamięta treści tej rozmowy, tj. czy wtedy mówił coś o zdarzeniu w leśniczówce. Odpowiadając na pytania obrońców wskazał, iż starał się unikać jazdy samochodem po alkoholu, albowiem obawiał się utraty prawa jazdy i pozwolenia na broń. Przyznał, iż charakterystyczne ślady kół w leśniczówce powstały przy wjechaniu, cofaniu i zawracaniu i wyjeżdżaniu przez niego z posesji samochodem z podczepioną przyczepką. Zaznaczył, iż pamięta, że narzędzia zostały przez nich zapakowane na w/w przyczepkę, wśród narzędzi była niebieska łopata. Jak podał, nie bywa agresywny po alkoholu. Podczas pierwszego badania sądowo-psychiatrycznego przez biegłych był pod wpływem leków, nie pamięta czy mówił lekarzom o tym, że bierze leki.

Bezpośrednio przed wydaniem wyroku, w ostatnim słowie (k. 718) oskarżony wyjaśnił, iż nie zabił Z. G.. Lubili się. Nie wie co się stało, a K. G. obudził go w samochodzie przed bramą.

Sąd wyjaśnieniom oskarżonego podnoszącym się do zarzutu z pkt I aktu oskarżenia dał wiarę tylko w tej części, w jakiej przyznał, iż z Z. G. łączyły go pozytywne, koleżeńskie relacje, bezpośrednio przed zdarzeniem pracowali razem na działce należącej do koła łowieckiego, jak również w odniesieniu do przebiegu i postępu prac w dniu 31 października 2017 r. i wizycie na w/w działce synów pokrzywdzonego Ł. i K. G.. Ilość wypitego w dniu zdarzenia alkoholu ustalono również na podstawie wyjaśnień oskarżonego. Brak było również podstaw do odrzucenia jego wyjaśnień i przyznania się do winy w odniesieniu do czynu z pkt II a/o (art. 178a § 1 kk). Wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do tychże kwestii były logiczne, przekonujące, nadto zostały potwierdzone w przedmiotowej sprawie zeznaniami świadków i dowodami z dokumentów.

W pozostałym zakresie, przede wszystkim w odniesieniu do kwestionowania jego sprawstwa w kontekście czynu z art. 148 § 1 kk, jego wyjaśnienia nie zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Warto zauważyć, iż sam oskarżony obierał na przestrzeni czasu różnorakie, wzajemnie przeczące sobie linie obrony. Nadto, zgodnym z art. 7 kpk jest wniosek, iż już w momencie rozmowy z policjantami prowadzonej po zaistnieniu zdarzenia drogowego, nieudolnie i niespójnie próbował wytłumaczyć swój czyn. W ocenie Sądu oczywistym pozostaje, iż również osoba nietrzeźwa może podejmować kroki w tym kierunku. Przybyłym na miejsce zdarzenia drogowego policjantom M. W. (1) i A. J. przekazał, iż zabił swojego kolegę, bo zobaczył w nim diabła. Kolejnym funkcjonariuszom T. Z. i A. C., przewożącym go na komendę przekazał już, iż w pokrzywdzonym zobaczył cygana, który skradał się do niego i chciał go okraść. Notabene, nawet gdyby rzeczywiście ktoś chciał go okraść, utrata mienia wcale nie usprawiedliwia zadania domniemanemu złodziejowi kilku silnych ciosów w newralgiczną część ciała jaką jest głowa, dodatkowo ciężką łopatą. Później w rozmowie z A. C. pojawia się wersja, zgodnie z którą oskarżony miał usnąć w gajówce, a po obudzeniu się zobaczyć leżącego Z. G., przestraszyć się i uciec (k. 520). Zaś na zakończenie niniejszego postępowania, w ostatnim słowie, oskarżony podał, iż nie zabił Z. G. i nie wie co się stało, a K. G. obudził go w samochodzie przed bramą (k. 720). Brak wewnętrznej spójności wyjaśnień oskarżonego i ich sprzeczność z innymi dowodami oraz nieodpartymi zasadami logiki warunkowała to, iż Sąd Okręgowy odrzucił je jako niewiarygodne. Przyczyny odrzucenia wyjaśnień oskarżonego, w których sugerował on w postępowaniu sądowym, że odjechał z gajówki w stanie nietrzeźwości, albowiem poszukiwał dla pokrzywdzonego pomocy, zostaną omówione w części dotyczącej zeznań M. W. (1) i A. J.. W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenie oskarżonego, iż nie pamięta zupełnie okoliczności zdarzenia z pkt I a/o, stanowi typowe zasłanianie się niepamięcią związaną ze stanem upojenia alkoholowego i wynika bezpośrednio z próby uniknięcia odpowiedzialności karnej. Praktyka sądowa, związana z rozpoznawaniem podobnych spraw, dodatkowo utwierdza tą konstatację.

Oceniając w przedmiotowej sprawie inne dowody o charakterze osobowym Sąd Okręgowy na pierwszy plan wysunął zeznania świadków, kluczowe dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Sąd uwzględnił przy tym oczywiście całokształt okoliczności sprawy, uznając jednak, iż niektóre z nich (przykładowo zeznania córki oskarżonego) stanowiły jedynie tło zdarzeń opisanych szczegółowo w akcie oskarżenia. Przepis art. 424 kpk nie wymaga, aby w pisemnym uzasadnieniu wyroku były rozważane w sposób drobiazgowy wszystkie, a więc i drugorzędne okoliczności sprawy. Przepis ten obliguje Sąd do „zwięzłego” wskazania, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., sygn. II AKa 220/15, Legalis nr 1360968). Podzielając stanowisko przedstawione w powyższym judykacie, Sąd Okręgowy skupił się na zaprezentowaniu procesu dochodzenia do konkretnych konkluzji, leżących u podstaw zapadłego rozstrzygnięcia, uznając przy tym przytaczanie całej treści relacji zeznających w tej sprawie świadków za zbyteczny i niecelowy zabieg.

Przed przystąpieniem do oceny zeznań policjantów podkreślenia wymaga, iż depozycje te jak najbardziej mogły być wykorzystane przez Sąd – problematyka wykładni art. 174 kpk w odniesieniu do realiów tej konkretnej sprawy była wielokrotnie poruszana, m.in. przy rozpoznaniu zażaleń obrońcy na orzeczenia o tymczasowym aresztowaniu i z tego też względu argumentacja wówczas przedstawiona nie wymaga przytaczania po raz kolejny. W zupełności wystarczającym będzie odesłanie do k. 158v, 375, 465-466 akt niniejszej sprawy.

W zeznaniach **A. P. (1)** (k. 30v-31, 516v-517), funkcjonariusza Policji, który uczestniczył w czynnościach w leśniczówce, odnaleźć można szczegółowy tryb postępowania oraz schematy kontaktowania się między patrolami policji, gdzie jedna załoga (A. P. i D. B.) informuje o tym, iż ujawniła zwłoki i podaje informacje o osobie, która mogła mieć związek (być sprawcą) zabójstwa, zaś druga załoga funkcjonariuszy (M. W. (1) i A. J.) podaje, iż zatrzymała sprawcę zdarzenia drogowego, który przyznał się do zabicia człowieka. O tym, iż oskarżony przyznał się do zabicia Z. G., albowiem zobaczył w nim diabła, A. P. (1) dowiedział się z relacji kolegów policjantów, którzy uczestniczyli w czynnościach podejmowanych na miejscu zdarzenia drogowego z udziałem oskarżonego. Obaj uczestniczący w czynnościach w leśniczówce funkcjonariusze A. P. (1) i **D. B. (1)** (k. 33v, 517-517v) widzieli na miejscu zdarzenia zakrwawiony szpadel wbity w ziemię. Ich relacje były spójne i wzajemnie się uzupełniające. Również ów świadek zapamiętał, iż oskarżony przyznał się policjantom z drugiej załogi do zabicia pokrzywdzonego.

Już w tym miejscu zauważyć należy różnice w określaniu przez świadków narzędzia, znalezione obok zwłok pokrzywdzonego, bowiem jedni nazywają je łopata, inni zaś szpadlem. Trudności z jednoznacznym nazwaniem tego narzędzia mogą zdaniem Sądu wynikać z jego nietypowego jak dla zwykłej łopaty wyprostowanego kształtu, wskutek czego narzędzie to łączy właściwości szpadla i łopaty.

Zeznania **M. W. (1)** (k. 44-45, 518-518v) stanowiły najbardziej szczegółową relację odnośnie tego, co oskarżony konkretnie przekazał funkcjonariuszom Policji, przybyłym na miejsce zdarzenia drogowego, przyznając się w rozmowie – w jego ocenie w przybliżeniu tzw. „pijańskiej szczerości” – do zabicia Z. G.. Na k. 518 akt sprawy znajduje się dialog tegoż świadka z oskarżonym. Kluczowym pozostaje to, że oskarżony miał twierdzić, że zabił pokrzywdzonego, albowiem w swoim koledze zobaczył diabła. Świadek ten przyznał, iż kilkakrotnie pytał S. P. (1) jeszcze raz o to samo i za każdym razem przedstawiana przez niego wersja była taka sama, zaś wypowiedzi oskarżonego zaskakująco spokojne i logiczne. Nie zauważył, aby z racji swojego stanu nietrzeźwości miał problemy z formułowaniem zdań. To, że oskarżony oddalił się z leśniczówki nie celem poszukiwania pomocy, lecz wyłącznie celem ucieczki z miejsca zdarzenia, Sąd Okręgowy ustalił właśnie w oparciu o zeznania tegoż świadka, albowiem to jemu oskarżony podał, że uciekał (k. 518) z miejsca zdarzenia, chciał stamtąd odjechać jak najszybciej (k. 518v). Potwierdził to także **A. J. (1)** – „odjechał z gajówki, bo powiedział, że zabił kolegę i dlatego odjechał” (k. 519). Jednocześnie Sąd odrzucił późniejsze wyjaśnienia oskarżonego z postępowania sądowego, w których sam wyraził przypuszczenie, iż być może poszukiwał pomocy dla pokrzywdzonego i z tego powodu, a nie z powodu ucieczki odjechał z gajówki samochodem w stanie nietrzeźwości. Warto zwrócić uwagę także na to, iż oskarżony powoływał się na problemy z zasięgiem sieci komórkowej, podczas gdy trudności z nawiązaniem połączenia z numerem alarmowym nie miał K. G., który znalazł zwłoki ojca.

Również według relacji **A. J. (1)** (k. 47v-48, 52-52v, k. 518v-519) podczas wykonywania przez funkcjonariuszy Policji standardowych czynności związanych ze zdarzeniem drogowym oskarżony S. P. (1) był spokojny, a jego wypowiedzi spójne; nie miał trudności z formułowaniem wypowiedzi. Po jego powrocie do radiowozu padły słowa oskarżonego, że zabił człowieka łopata, wskazując, że zobaczył w nim diabła (k. 519).

Policjant **T. Z. (1)** (k. 12-13, 515v-516) był przy zdarzeniu drogowym z pkt II a/o, w późniejszym czasie nie wchodził na teren leśniczówki. O tym, co się działo w leśniczówce, dowiedział się z relacji innych funkcjonariuszy. Niemniej jednak jego zeznania mają doniosłe znaczenie, albowiem również temu świadkowi podczas przewożenia go do budynku Komendy Policji oskarżony S. P. (1) przyznał się i potwierdził to, co przekazał uprzednio innym funkcjonariuszom, tj. iż uderzył szpadlem pokrzywdzonego Z. G., choć podał już, że przyczyną było to, iż zobaczył w nim cygana, który chciał go okraść (k. 516).

A. C. (1) (k. 74v, 519v-521) wraz z T. Z. (1) i M. W. (2) przewoził oskarżonego bezpośrednio z miejsca zdarzenia drogowego na Komendę Policji. Ów świadek również potwierdził, że oskarżony w rozmowie w radiowozie przyznał się do zadania pokrzywdzonemu ciosów szpadlem, albowiem zobaczył w skradającego się cygana. Potwierdził także spokój i opanowanie oskarżonego. Jak wskazał, S. P. (1) ani nie był szczególnie gadatliwy, ani nie trzeba było dopytywać go o każde słowo. Charakterystycznym pozostaje, iż z tym świadkiem oskarżony znał się prywatnie (k. 519v) i mimo upojenia alkoholowego oskarżony go poznał (k. 520). W relacji tegoż świadka pojawia się także trzecia wersja twierdzeń oskarżonego, przekazywanych funkcjonariuszom Policji w dniu 31 października 2017 r. - poza

„diabłem” (przekazana M. W. (1) i A. J.) i „cyganem, który miał go okraść” (przekazana A. C. i T. Z.), pojawia się wersja, zgodnie z którą oskarżony miał usnąć w gajówce, a po obudzeniu się zobaczyć leżącego Z. G., przestraszyć się i uciec (k. 520).

M. W. (2) (k. 313-314, 662v-663), kierowca radiowozu, którym poruszali się T. Z. i A. C., wraz z oskarżonym nie uczestniczył w rozmowie w radiowozie, z uwagi na złe warunki pogodowe skupiając się na obserwacji drogi i jeździe. Biorąc pod uwagę, iż w postępowaniu przygotowawczym (k. 313-314) w jego relacji nie pojawia się „diabeł”, zaś w postępowaniu sądowym pojawia (k. 662v), Sąd Okręgowy odrzucił ten fragment zeznań tegoż świadka. Po pierwsze - obaj towarzyszący mu funkcjonariusze na obu etapach niniejszego postępowania spójnie zeznali o „cyganie”. Po drugie - znaczący wpływ czasu mógł mieć wpływ na treść jego depozycji i szczegółowość zapamiętanych relacji. Po trzecie - jak sam przyznał, skupiał się na jeździe, a nie prowadzonej w radiowozie rozmowie, w której nie uczestniczył. Zaś po czwarte - sprawy o czyn z art. 148 § 1 kk bynajmniej nie należą do zbyt częstych na obszarze właściwości tut. Sądu, są szeroko komentowane nie tylko przez lokalne społeczności, ale także przez pracujących na danym terenie policjantów i ich rodziny i świadków, zanim złożył zeznania na rozprawie, mógł składając zeznania rozmawiać o tej sprawie z innymi osobami, próbując sobie przypomnieć istotne okoliczności i zasugerować się usłyszanyymi informacjami.

Zeznania młodszego syna pokrzywdzonego - **Ł. G.** (k. 66v-67, 508v-509) potwierdziły okoliczności bezsporne, tj. fakt, iż był on około godz. 15:15-15:20 w leśniczówce, do której wstąpił na ok. 20 minut wracając z pracy. Śpieszył się w tym dniu do „obrządku” w swoim gospodarstwie i po godz. 16:00 był już w domu. Podczas krótkiego pobytu w leśniczówce miał okazję zaobserwować, iż jego ojciec z oskarżonym kończyli już prace budowlane i sprząтали narzędzia, jak również to, że byli pod wpływem alkoholu. Składając zeznania w post. przygotowawczym potwierdził także, iż na w/w działce spotkał się z bratem K. G. i mężczyzną o imieniu B.. Sąd nie miał wątpliwości, iż był to B. N.. Podobnie jak brat K. G. i sam oskarżony, potwierdził, iż uzgodniony między nimi plan działania był taki, że Z. G. wraz z oskarżonym po zakończeniu sprzątnięcia mieli dojechać do K. polną drogą - „pijacką ścieżką”, a z K. któryś z braci G. miał odwiedzić oskarżonego do jego domu do Ł..

Świadek **K. G.** (k. 27v-28, 509-510v, 512) relacjonował o tym, jak odwiedził w leśniczówce pracujących oskarżonego i pokrzywdzonego. Czas bytności na w/w posesji i sukcesywne wykonywanie przez nich kolejnych czynności przed opuszczeniem przez tegoż świadka posesji, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania właśnie K. G., albowiem w tym zakresie korespondowały one z depozycjami Ł. G. i B. N.. Wszyscy w/w wymienieni niemal zgodnie opisali przebieg prac, wszyscy potwierdzili także, iż pracujący mężczyźni wspólnie spożywali alkohol. Zeznaniom tym nie przeczyły także wyjaśnienia oskarżonego, składane odnośnie tego, co działo się w leśniczówce przed godz. 16:00. Warto zwrócić uwagę, iż obaj synowie pokrzywdzonego nie wybielali swojego ojca - nie ukrywali tego, że wraz z oskarżonym podczas prac budowlanych pokrzywdzony spożywał alkohol, że „planem” oskarżonego i pokrzywdzonego był powrót drogą polną do K., skąd mieli odwiedzić oskarżonego do Ł.. W późniejszym czasie, po godz. 17:00 to K. G. odnalazł ciało ojca. Podawane przez niego okoliczności i sekwencyjnie następujące po sobie czynności mające na celu pomoc pokrzywdzonemu, w tym wykonany telefon na nr alarmowy, czynności reanimacyjne, przyjazd na miejsce karetki pogotowia i funkcjonariuszy Policji, znalazły swoje potwierdzenie zarówno w dowodach o charakterze osobowym, jak i dowodach z dokumentów. Świadek ten przyznał, że dotykał łopaty, która była wbita w ziemię ok. 1,5 m dalej, bo klęcząc przy ojcu widział na niej trochę krwi. Zaznaczył także, iż nie przesunął ciała ojca, a w trakcie rozmowy na posesji z funkcjonariuszami usłyszał z policyjnego radia o wypadku S. P. (1) i powiedział wówczas, iż to on był z jego tatą. Później policjant mu powiedział, że oskarżony przyznał się funkcjonariuszom przybyłym na miejsce zdarzenia drogowego do udziału w zadawaniu obrażeń pokrzywdzonemu. Zdaniem Sądu Okręgowego to, czyją własnością była łopata, wykorzystana do zadawania ciosów pokrzywdzonemu, nie mogło mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, skoro bezspornym pozostawało, iż na miejscu zdarzenia były zarówno narzędzia należące do pokrzywdzonego, oskarżonego, jak i koła łowieckiego. Dlatego też, zeznaniom K. G. na tę okoliczność nie należało nadawać nadmiernego znaczenia.

Świadek **B. N.** (k. 71-72, 520v-521) zeznał bardzo podobnie do synów pokrzywdzonego. Potwierdził fakt, iż był ok. godz. 15 w leśniczówce, jak również to, że poza pracującymi pokrzywdzonym i oskarżonym, na przedmiotowej działce

byli synowie Z. K. i Ł. – który śpieszył się do „obrzędki”. Mężczyźni sprząтали już po robocie, a pokrzywdzony i oskarżony pili alkohol, ale się nie zataczali, byli w doskonałych humorach.

Zeznania **A. G.** (k. 62v-63, 508-508v, 512) – żony oskarżonego nie odnosiły się stricte do zarzutów stawianych oskarżonemu w tej sprawie, albowiem nie była ona bezpośrednim świadkiem żadnego z tychże zdarzeń. Jej depozycje dotyczyły wyłącznie okoliczności dowiedzenia się przez nią i innych członków rodziny o śmierci męża, jak również prawidłowych i koleżeńskich relacji między oskarżonym a pokrzywdzonym przed zdarzeniem. Zaznaczyła, iż Z. G. spożywał alkohol okazjonalnie, nie pił dzień czy dwa przed zdarzeniem. Nie posiadała wiedzy, aby jej mąż był z kimkolwiek w konflikcie i nie wie, dlaczego miał przy sobie prezerwatywę. Fakt ujawnienia przy ciele pokrzywdzonego tegoż środka antykoncepcyjnego i brak posiadania o nim wiedzy przez żonę, nie umknął uwadze Sądu, niemniej jednak nie należało przypisywać mu nadmiernego zdarzenia. Po pierwsze – doświadczenie życiowe wskazuje, iż świadkowie nie chwalać się przed Sądem stosowanymi nawet w małżeństwie metodami antykoncepcji, uznając to za wstydliwą kwestię. Po drugie – Z. G. miał trzech młodych synów i mógł równie dobrze „zgarnąć ją” w dniu zdarzenia z samochodu do kieszeni. Po trzecie – brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na kontakty pokrzywdzonego z inną kobietą/kobietami i nawet w sytuacji, w której by do tego dochodziło była to prywatna sfera Z. G., która nie mogła mieć w tej sprawie żadnego znaczenia. Przeciwnie rozumowanie, zdaniem Sądu Okręgowego, byłoby wyłącznie tworzeniem i mnożeniem zupełnie bezpodstawnych hipotez. Kluczowym do poczynienia ustalenia w tym względzie był stan zgromadzonych w tej sprawie dowodów, wskazujących na sprawstwo oskarżonego.

Świadkowie **I. K.** (k. 299v-300, 557v-558) i **S. O.** (k. 302-303, 616v-617) byli obecni przy opuszczeniu przez oskarżonego wywróconego samochodu. Przy czy I. K. wyraźnie wyczuwał od oskarżonego charakterystyczną woń alkoholu. Według S. O. oskarżony miał bełkotliwą mowę, chciał się na nogach i czuć było od niego alkohol. Jak zeznał ów świadek, oskarżony S. P. (1) po opuszczeniu samochodu powiedział, iż „poniósł go H.” i „już nie mam po co żyć” – co zdaniem Sądu odnosiło się wprost do tego, co oskarżony zrobił w tym dniu w leśniczówce i prowadziło do wnioskowania o jego świadomości w zakresie odpowiedzialności za ów czyn. W tym miejscu dodać jedynie należy, iż to, czy w/w świadkowie wyciągnęli oskarżonego z wywróconego samochodu osobiście, czy też oskarżony samodzielnie opuścił wywrócony pojazd ewentualnie z jakąś ich pomocą, nie miało zasadniczego znaczenia przez prymat odpowiedzialności oskarżonego w zakresie zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów.

Zeznania **I. P.** (k. 305-306, k. 510v-511v) dotyczyły tego, co działo się po obu zdarzeniach, których ramy historyczne nakreślono w akcie oskarżenia, m.in. komunikacji między osobami zainteresowanymi losami i nieobecnością w domu oskarżonego i pokrzywdzonego po zakończonej pracy, ich przyjacielskich relacji, jak również tragicznej, samobójczej śmierci syna H. P., która miała miejsce w styczniu 2016 r. I. P. zeznała także, iż oskarżony cieszył się ze zbliżających się narodzin wnuka.

Świadek **Ż. W.** (k. 308-309v, 511v) w dacie wskazanej w a/o była w ciąży, zeznawała podobnie jak w/w odnośnie pozytywnych relacji panujących w rodzinie i co do zasady nie powiedziała nic ponad to, co jej matka. Domniemany konflikt pokrzywdzonego z (...), o którym zeznały obie w/w kobiety, czy też z (...) z zeznań B. O. (k. 512) nie mógł mieć znaczenia w tej konkretnej sprawie w kontekście odpowiedzialności karnej oskarżonego. Zdaniem Sądu Okręgowego, przeciwne rozumowanie po raz kolejny stanowiłoby mnożenie bezpodstawnych w świetle stanu dowodowego tej sprawy hipotez. Nadto, konfliktu ze S. P. (2) nie potwierdziły ani depozycje żony pokrzywdzonego, ani jego syna K. G.. Istnienia konfliktu nie potwierdził również sam **S. P. (2)** (k. 558-558v). Zdaniem Sądu Okręgowego różnice zdań między pokrzywdzonym a w/w świadkiem dotyczące działalności koła łowieckiego, chociaż znane w środowisku myśliwych i ich rodzin, to stanowczo za mało, aby wnioskować o jakimkolwiek motywie.

Szwagier oskarżonego **B. O.** (k. 511v-512) w dniu zdarzenia miał pomagać mu w pracach w leśniczówce, czego jednak nie dokonał z uwagi na inne obowiązki. Jego zeznania dotyczyły tego, w jaki sposób, kiedy i w jakiej kolejności poszczególne osoby, w tym żona oskarżonego dowiedziały się o tym, co stało się w leśniczówce, jak również pozytywnych koleżeńskich relacji między stronami, zaangażowanymi w koło łowieckie. Chociaż Sąd obdarzył je wiarą w całości, nie miały doniosłego znaczenia w kwestii ustalenia winy oskarżonego.

Dokonując oceny dowodów o charakterze osobowym we wzajemnym powiązaniu ze sobą oraz z dowodami w postaci opinii biegłych, Sąd uznał zeznania wyżej wymienionych świadków za zasługujące na wiarę, oczywiście z uwzględnieniem uwag przedstawionych powyżej, także w odniesieniu do relacji panujących między oskarżonym i pokrzywdzonym i ich sytuacji rodzinnej. Sąd Okręgowy nie dostrzegł przesłanek warunkujących uznanie, że dążeniem relacjonujących w tej sprawie świadków było bezpodstawne obciążanie oskarżonego. Zdaniem Sądu, również więzy pokrewieństwa niektórych świadków nie wpłynęły negatywnie na przedstawione przez nich okoliczności. Drobne rozbieżności w treści ich depozycji nie miały charakteru decydującego. W zasadniczym kształcie zeznania przesłuchiwanych w tej sprawie osób, w tym przede wszystkim funkcjonariuszy Policji i członków rodzin obu stron, korespondowały ze sobą, wzajemnie się uzupełniały, tworząc spójny wywód i pozwoliły w oparciu o ich swobodną ocenę na poczynienie pozbawionych wątpliwości ustaleń faktycznych. Oskarżony i jego obrońcy nie przedstawili przekonujących argumentów, deprecjonujących wartość dowodową poszczególnych zeznań świadków, opisanych powyżej.

Ciało pokrzywdzonego Z. G. zostały poddane oględzinom i sekcji zwłok przez biegłego dr n. med. J. C. (k. 86, 326-335). Zgodnie z wnioskami tegoż biegłego przyczyną nagłej i gwałtowanej śmierci pokrzywdzonego była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa w następstwie stłuczenia i obrzęku mózgu oraz pnia mózgu, do których doszło w wyniku urazu czaszkowo-mózgowego. Następstwem tychże zmian było rozwinięcie się zespołu ciasnoty wewnątrzczaszkowej i dużego stopnia obrzęku mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego. Pokrzywdzonemu zadano trzy niespodziewane ciosy narzędziem tęnym. Wszystkie 3 rany zadane były pokrzywdzonemu niemal w tym samym czasie, tym samym narzędziem. W pierwszej kolejności powstała rana tłuczona pogranicza okolicy bródkowej i podbródkowej, następnie zostały zadane dwa kolejne uderzenia godzące w okolicę czołową. Nie stwierdzono u pokrzywdzonego obrażeń ciała mogących świadczyć o śladach walki i próbie obrony przed uderzeniami. Śmierć denata nastąpiła szybko, a zmiany chorobowe nie pozostawały w związku ze zgonem. Wyżej wymieniony dowód został sporządzony przez specjalistę posiadającego wieloletnie doświadczenie w swojej dziedzinie, a jego wnioski nie były kwestionowane przez żadną ze stron procesowych. Zdaniem Sądu, opinia biegłego lek. dr n. med. J. C. jest pełna, jasna, sformułowania w przystępny sposób oraz pozbawiona sprzeczności. W pełni zasługiwała na obdarzenie jej przymiotem wiarygodności.

Z opinii z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 209-211) wynika, iż na zabezpieczonym na miejscu zdarzenia w gąjówce materiale dowodowym, m.in. na łopacie, nie ujawniono żadnych odwzorowań linii papilarnych nadających się do identyfikacji. Przydatność tegoż dowodu dla niniejszego postępowania była zatem nader ograniczona.

Przechodząc do oceny **opinii sądowo-psychiatrycznej zespołu 2 biegłych psychiatrów i psychologa (pisemna z k. 237-240 akt sprawy oraz uzupełniająca opinia ustna złożona na rozprawie k. 615v-616)** podkreślenia wymaga, iż Sąd nie znalazł przesłanek ku podważeniu jej wniosków końcowych. W świetle opinii biegłych oskarżony nie jest osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo, nie przejawia zaburzeń psychicznych, nie wykazano także patologii w zakresie jego stanu psychicznego. W dacie zarzucanych mu czynów był w stanie rozpoznać ich znaczenie oraz pokierować swoim postępowaniem. Powoływanie się przez obrońców oskarżonego na to, iż S. P. (1) już w czasie osadzenia w jednostce penitencjarnej przyjmował leki, które mogły mieć wpływ na badanie przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym, nie było uzasadnione w sytuacji, w której biegły A. N. opiniując uzupełniająco na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2018 r. (k. 615) wyjaśnił szczegółowo ich zastosowanie, specyfikę i działanie. Biegli nie odnotowali również długotrwałych konsekwencji tragicznego wydarzenia w postaci samobójczej śmierci syna dla zdrowia psychicznego oskarżonego. Sąd oceniając opinię biegłych w tym względzie, zgodnie z przepisem art. 7 kpk (który nie ogranicza swobodnej oceny dowodów wyłącznie do zeznań świadków, lecz odnosi się do wszystkich dowodów, a zatem także do opinii biegłych) zgodził się z tymże wnioskiem. Od samobójczej śmierci syna oskarżonego do czynów z a/o upłynął już znaczny okres czasu – niemal 2 lata. Stan zgromadzonych w tej sprawie dowodów prowadził do wnioskowania, iż oskarżony poradził sobie z tym tragicznym wydarzeniem, funkcjonował prawidłowo, normalnie pracował, był zaangażowany w hobby, jakim było myślistwo, spotykał się ze znajomymi, uczestniczył w imprezach i spotkaniach towarzyskich, nie leczył się psychiatrycznie w związku z (choćby) depresją, cieszył się także ze zbliżających narodzin wnuka. Brak jest podstaw do przypuszczania, że

zbliżające się Święto Zmarłych w szczególny sposób nasilało przykre wspomnienia z tym związane, skoro oskarżony w jego przeddzień spędzał ten czas na przyjemnej pracy przy bardzo dużej dawce alkoholu, w doskonałym nastroju (B. N.). Stanowisko obrońców oskarżonego, wyrażane w postępowaniu sądowym odnośnie tego, że stan nietrzeźwości oskarżonego S. P. (1) tempore criminis mógł mieć istotne znaczenie dla ustalenia zamiaru konkretnego działania sprawcy, nie było przekonujące. Co do zasady przesądza o tym treść art. 31 § 3 kk. W ocenie Sądu nie można przyjąć, że alkohol odegrał jedynie rolę dodatkowego czynnika odhamowującego przestępcze działanie S. P. (1), skoro jego rola jako czynnika kryminogennego była wiodąca. Niewątpliwie stanowił zmienną motywacyjną zachowania oskarżonego – z opinii biegłych nie wynika jednak, abyśmy w tym względzie do czynienia mieli z upiciem (upojeniem) patologicznym. Oskarżony co prawda był w stanie napięcia emocjonalnego, jednakże kontrolował to, co się wokół niego dzieje, czego przykładem jest chociażby jego zachowanie po zaistnieniu zdarzenia drogowego z jego udziałem z pkt II a/o. Oskarżony wielokrotnie spożywał alkohol i z własnego doświadczenia znał jego wpływ na swój organizm. Biegli swoje stanowisko w zakresie poczytalności oskarżonego umotywowali przekonująco, a ich wnioski nie nasuwają zastrzeżeń co do ich zgodności z aktualną wiedzą psychiatryczną i psychologiczną, a także nie są sprzeczne z ujawnionymi dowodami. Sąd Okręgowy nie dopatrzył się także podstaw do kwestionowania metod badawczych, wiedzy i doświadczenia biegłych. W związku z powyższym, ich opinię obdarzył wiarą w całości, wykorzystując jako dowód przydatny do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Nie dostrzeżono także przesłanek przemawiających za uzupełnieniem postępowania dowodowego w odniesieniu do opinii biegłych, co zostało już omówione przy okazji orzeczenia oddalającego wniosek obrońcy oskarżonego w tym względzie.

W świetle **opinii z zakresu toksykologii sądowej** (k. 539-541) oskarżony w czasie zarzucanych mu czynów nie był pod wpływem żadnych narkotyków i substancji odurzających. Opinia ta została wydana po zbadaniu przez biegłych próbki krwi pobranej od oskarżonego w dniu 31.10.2017 r. Brak było podstaw do zakwestionowania wniosków końcowych tejże opinii jako rzeczowej, opartej wyłącznie na analizie chemicznej.

Analogiczny charakter w stosunku do w/w miała **opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań genetycznych (k. 280-289)**, zgodnie z którą na łopacie zabezpieczonej w tej sprawie, butach i spodniach zatrzymanych od S. P. (1) ujawniono materiał genetyczny pochodzący od Z. G., zaś na kubeczku plastikowym zabezpieczonym na miejscu zdarzenia – materiał genetyczny pochodzący od oskarżonego i pokrzywdzonego (i bez tego dowodu bezspornym było, że obaj spożywali w tym dniu alkohol).

Na zakończenie części rozważań dotyczącej analizy materiału dowodowego, dodać należy, iż budując stan faktyczny uwzględniono dokumenty zebrane w toku postępowania przygotowawczego i zawnioskowane przez prokuratora oraz ujawnione w trakcie rozprawy. Zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami i nie były kwestionowane przez strony.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania należało uznać, że S. P. (1) swoim działaniem wyczerpał znamiona zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 kk. Mimo braku dowodu bezpośredniego niewątpliwie jest zdaniem Sądu, iż nie kto inny, ale oskarżony S. P. (1) zadał pokrzywdzonemu Z. G. trzy ciosy łopatą w głowę, powodując poważne obrażenia skutkujące jego śmiercią. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że w chwili ich zadawania na terenie działki przebywał prócz nich ktoś jeszcze. Wywodzenie, że być może ktoś inny miał jakikolwiek powód, by oskarżonego nie lubić, nie uzasadnia tezy, że ten ktoś tam się zjawiał i nie robiąc żadnego hałasu, nie kłócąc się nawet z pokrzywdzonym, zabił go, po czym niezauważony przez oskarżonego oddalił się, nie pozostawiając też żadnych śladów. Nadto tuż po śmierci pokrzywdzonego oskarżony mimo stanu nietrzeźwości uciekał stamtąd samochodem, doprowadzając przy okazji do zdarzenia drogowego, mając na ubraniu ślady krwi pokrzywdzonego, a chwilę później wyrażał żal i bezsens dalszego życia, z własnej inicjatywy informując mieszkańców i policjantów, że właśnie zabił kolegę, uderzając go łopatą w głowę. W ocenie Sądu nie sposób logicznie wytłumaczyć tego inaczej niż w ten tylko sposób, że oskarżony zabił kolegę, uderzając go łopatą w głowę. Brak jest podstaw do rozważań, że oskarżony znalazł zwłoki pokrzywdzonego i tylko wyobraził i wmówił sobie, że to jego dzieło – biegli nie stwierdzili u oskarżonego takich deficytów, które w ten sposób wypaczałyby jego postrzeganie i interpretowanie rzeczywistości. Mimo stanu nietrzeźwości, wyraźnie widocznego dla otoczenia, wg świadków oskarżony zachowywał się i wypowiadał zbornie i logicznie, co również przeczy ewentualności, że tuż po zdarzeniu nie miał on dostatecznego rozeznania ani świadomości sytuacji. Wręcz przeciwnie

jego wypowiedzi, w tym próba usprawiedliwienia swego czynu okolicznościami raz nadprzyrodzonymi, raz całkiem przyziemnymi, wskazują na jego świadomość krzywdy, jaką wyrządził bliskim Z. G., jak również świadomość tego, z czym będzie musiał się borykać w dalszym życiu. Na istnienie tej świadomości wskazują również jego wyjaśnienia z posiedzenia aresztowego, gdy wyraził żal, iż w jednej chwili zniszczył życie nie tylko pokrzywdzonego, ale i swoje.

Nie udało się wprawdzie ustalić żadnego motywu działania oskarżonego, jednakże nie jest to warunek niezbędny do ustalenia jego sprawstwa, a może to mieć wpływ jedynie na ustalenie zamiaru, z jakim działał. Okoliczności ustalone w sprawie dowodzą, że oskarżony nie planował zabójstwa Z. G., jako że nie ustalono żadnego wcześniejszego, choćby krótkotrwałego konfliktu między nimi. Można jedynie domniemywać, że konflikt taki zrodził się w ostatniej chwili, być może przy wymianie poglądów po alkoholu, być może z ust pokrzywdzonego padła co najmniej niefortunna uwaga, która poruszyła oskarżonego na tyle głęboko, że postanowił powetować sobie ujmę, uderzając adwersarza łopatą. Można też zastanawiać się, co oznaczały wypowiedziane przez oskarżonego do S. O. słowa, że „poniósł go H.”, co może dość jednoznacznie kojarzyć się z dorocznym uroczystym polowaniem i zapewne towarzyszącą temu „żądzą krwi”, choć myśliwi nie polują przecież przy użyciu łopaty. Hipotezy te nie mają jednak żadnego uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym i nie mogą prowadzić do dokonywania jakichkolwiek ustaleń co do zamiaru oskarżonego, ale w ocenie Sądu skąpość tego materiału nie pozwala na ustalenie dalej idące niż to, że oskarżony działał umyślnie, ale z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia Z. G., nie zaś z zamiarem bezpośrednim, jak było to ujęte w zarzucie.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 31 października 2018 r., sygn. II AKA 258/18 orzekł, iż zamiar jako fakt o charakterze psychologicznym w pierwszej kolejności powinien opierać się na wyjaśnieniach oskarżonego. Niemniej jednak zasada ta nie ma charakteru absolutnego. O zamiarze oskarżonego świadczyć mogą również pozaosobowe okoliczności (Legalis Numer 1855776). Stanowisko przedstawione w tymże judykacie należało w pełni podzielić.

S. P. (1) w toku postępowania konsekwentnie twierdził, iż nie przyznaje się do zarzucanej mu zbrodni zabójstwa i że nie chciał zabić Z. G.. Byłoby jednak niedorzecznym, gdyby zamiar sprawcy miał zależeć wyłącznie od tego, do czego tenże zechce się przyznać. Podstawę wniosku w tej materii stanowiła analiza uzewnętrzniionych przejawów zachowania sprawcy, a nie jego werbalne stanowisko. W niniejszej sprawie, w celu poczynienia przez Sąd ustaleń faktycznych w zakresie zamiaru, w jakim działał oskarżony, należało oprzeć się na dowodzeniu pośrednim, przy uwzględnieniu wyżej wymienionych okoliczności, a w szczególności najbardziej uchwytnych, widocznych elementów zachowania się sprawcy, a więc okoliczności przedmiotowych czynu, które mogą ujawniać jego zamiar. Analiza strony wykonawczej czynu oraz elementów podmiotowych nie pozwalała na rozpatrywanie go w innych kategoriach niż zamiar ewentualny pozbawienia życia Z. G..

W ocenie Sądu Okręgowego, sposób zadania kilku dotkliwych ciosów ciężkim narzędziem, jakim jest łopata, w newralgiczną część ciała, jaką jest głowa, prowadzi do wniosku, że oskarżony miał świadomość, iż może w ten sposób pozbawić życia Z. G. i godził się na to. Oskarżony jako osoba ponad 50-letnia, z doświadczeniem życiowym, w tym z doświadczeniem szczególnym, bo związanym z pozbawianiem życia (zwierząt podczas polowań), nawet w warunkach działania nagłego i upojenia alkoholowego, musiał zdawać sobie sprawę, że z bardzo dużym prawdopodobieństwem może wywołać taki skutek. Nie wymagało to po jego stronie skomplikowanych procesów myślowych. W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie nader widoczna pozostaje granica między zamiarem ewentualnym (wynikowym), a świadomą nieumyślnością (lekkomyślnością), o której nie może być mowy. Nie trzeba dużego doświadczenia życiowego i studiów medycznych, aby przewidzieć i godzić się z tym, że obrażenia zadane Z. G. ciężką łopatą, w sposób gwałtowny, z dużą siłą, nawet jeśli płaską częścią, a nie ostrą krawędzią, godzące w newralgiczną część ciała, powtarzane kilkukrotnie, stanowią jedną z przesłanek, aby uznać iż oskarżony działał z ewentualnym zamiarem zabójstwa. Właściwości ofiary w dniu zdarzenia również nie mogły być pominięte w rozważaniach o zamiarze oskarżonego. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jest rzeczą powszechnie znaną, że stan upojenia alkoholowego osłabia ogólną sprawność organizmu oraz prawidłowe funkcjonowanie jego poszczególnych organów, jeżeli więc sprawca przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu ma świadomość, że będący celem jego ataku człowiek znajduje się w takim stanie, to godzi się i na to, iż skutki jego czynu mogą być powiększone

w wyniku osłabionej odporności i sprawności organizmu tego człowieka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1975 r., sygn. II KR 2/74, OSNKW 1975 nr 6, poz. 76, Legalis Numer 18537).

Poza powyższym, do przyjęcia ewentualności i przede wszystkim nagłości zamiaru oskarżonego prowadzi także analiza motywacji oskarżonego oraz stosunków między nim a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym samo zdarzenie i jego tło. Stan zgromadzonych dowodów nie pozostawia wątpliwości, że między oskarżonym a pokrzywdzonym nie istniały uprzednio żadne konflikty – wręcz przeciwnie, byli kolegami i pracowali razem nieopłatnie na rzecz koła łowieckiego, do którego obaj należeli. Podczas wykonywanych prac żartowali i spożywali wspólnie alkohol. Zdaniem Sądu, w tej sytuacji logicznym i zgodnym z art. 7 kpk i doświadczeniem życiowym jest wniosek, iż nagłe zachowanie S. P. (1) musiała spowodować kłótnia wszczęta między stronami w stanie nietrzeźwości, wyolbrzymiająca po stronie oskarżonego powody i pobudki być może całkiem błahe.

Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które mogłyby znosić winę oskarżonego lub bezprawność jego czynu. Jak już wskazywano, nie może usprawiedliwiać jego czynu potrzeba obrony przed jakimkolwiek zamachem, w szczególności deklarowana wobec części funkcjonariuszy chęć obrony przed „cyganem”, który próbował go okraść. Sąd nie dał wiary tej tezie, uznając ją jedynie za wymyśloną naprędce linię obrony i próbę usprawiedliwienia czynu już w oczach policjantów. Oskarżony nie kontynuował tej linii w dalszym postępowaniu, stawiając już na niepamięć. Nawet przy przyjęciu, że oskarżony chciał obronić się przed próbą okradzenia - poprzez zabicie potencjalnego złodzieja, nie mogłoby to być zdaniem Sądu uznane za obronę konieczną, nawet z przekroczeniem jej granic.

Nie budzi żadnych wątpliwości wypełnienie przez oskarżonego znamion drugiego z zarzuconych oskarżonemu czynów – kierował bowiem w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym, będąc w stanie nietrzeźwości, a więc wypełnił znamiona, określone w art. 178a § 1 kk. Sąd zmienił jedynie w opisie tego czynu model samochodu, jakim oskarżony kierował, bowiem już choćby z dokumentacji fotograficznej wynika, że był to model F., a nie D..

Jeśli chodzi o wymiar kary, Sąd kierował się przy jej określeniu dyrektywami określonymi w art. 53 kk, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe, obciążające i łagodzące oraz kierując się tym, aby dostosować jej wymiar do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów. Doszedł w tym względzie do przekonania, iż w realiach tej sprawy karą sprawiedliwą i zasłużoną, spełniającą wymogi prewencji indywidualnej i generalnej, będzie kara 15 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 148 § 1 kk i kara 5 miesięcy pozbawienia wolności na czyn z art. 178a § 1 kk.

Zbrodnia penalizowana przez przepis art. 148 § 1 kk jest zagrożona karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności. W przedmiotowej sprawie bezpośrednim przedmiotem ochrony, który został naruszony, pozostaje życie, bo konsekwencją działania oskarżonego był ostatecznie zgon pokrzywdzonego, a zatem najdalej idący skutek. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, przejawiający się naruszeniem art. 148 § 1 kk, również należy uznać za maksymalnie wysoki. Na korzyść oskarżonego można poczytać jego dotychczasową linię życiową, w tym pozytywną opinię z miejsca zamieszkania oraz fakt uprzedniej niekaralności. W toku niniejszego postępowania oskarżony wyraził żal, choć nie przyznawał się do zarzutu. Niewątpliwie, użycie przez S. P. (1) alkoholu w znacznej dawce wyolbrzymiło po jego stronie pobudki nawet błahe, rozluźniło hamulce moralne, drastycznie zwiększyło porywczosć i wyciszyło obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo. Nie ograniczało jednak jego poczytalności i zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu. Oskarżony jako osoba dojrzała, o ukształtowanej osobowości, zdawał sobie sprawę, jak napoje alkoholowe wpływają na zachowanie spożywającego je, przyczyniając się do zwiększenia agresji. W przedmiotowej sprawie nie mieliśmy do czynienia z jednym ciosem wymierzonym pokrzywdzonemu pięścią, lecz z co najmniej trzema, wymierzonymi łopata, co wynika wprost z opinii sędowo-lekarskiej. S. P. (1) działał w sposób brutalny, co znajduje odbicie w rozmiarze i charakterze obrażeń pokrzywdzonego. Nie udzielił Z. G. pomocy i nie wezwał na miejsce karetki pogotowia ratunkowego, zamiast czego uciekł z miejsca zdarzenia.

W kontekście kary i okoliczności łagodzących podkreślenia wymagała dotychczasowa niekaralność oskarżonego. Zdaniem Sądu, miała ona większe znaczenie w przypadku osoby ponad 50 letniej, niż w przypadku osoby młodej,

wkraczającej dopiero w dorosłe życie i wiek umożliwiający ocenę przestrzegania prawa karnego. Oskarżony nie wchodził dotychczas w konflikt z prawem, w rodzinie, miejscu pracy i społeczeństwie funkcjonował prawidłowo.

Nadto brak było jakichkolwiek przesłanek racjonalizujących twierdzenie, aby oskarżony uprzednio nosił się z myślą dokonania zabójstwa pokrzywdzonego i planował je. Nagłość jego zamiaru bezsprzecznie wyznaczała stopień jego winy, niższy niż w przypadku inkryminowanych działań planowanych, zaś ustalenie przez Sąd zamiaru bezpośredniego, ale nagłego, miało ważkie znaczenie w kontekście wymiaru kary (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. II AKa 232/15, KZS 2016 nr 7-8, poz. 72, Legalis Numer 1487524). Jak wskazuje się w orzecznictwie, wystąpienie zamiaru nagłego dolus repentinus - w przeciwieństwie do zamiaru przemyślanego dolus praemeditatus - zazwyczaj poczytywane jest na korzyść sprawcy i świadczy o popełnieniu przestępstwa z wysokim, lecz nie najwyższym stopniem zawinienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 marca 2017 r., sygn. II AKa 557/16, Legalis Numer 1591786).

W ocenie Sądu, stwierdzenie i uwzględnienie powyższych okoliczności łagodzących znalazło swoje adekwatne i wyważone odzwierciedlenie w wymiarze kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec S. P. (1) za zbrodnię z art. 148 § 1 kk.

Bacząc na zagrożenie ustawowe tegoż czynu kara pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat jest karą wyważoną, która w odniesieniu do osoby oskarżonego przez pryzmat prewencji indywidualnej, ale także w odczuciu społecznym (prewencja generalna) spełni wszystkie stawiane przez ustawodawcę cele. W ocenie Sądu, tylko długoletnia kara pozbawienia wolności może spowodować u oskarżonego adekwatny skutek wychowawczy pozwalający nabrać szacunku dla porządku prawnego, obowiązku jego przestrzegania i nieopłacalności jego naruszania.

Odnosząc się na zakończenie do postulatu pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w zakresie wymiaru kary, przypomnieć należy, iż kara 25 lat pozbawienia wolności, jak i kara dożywotniego pozbawienia wolności, jest karą zupełnie wyjątkową. Aby ją orzec, po stronie sprawcy musi być tak duże i intensywne nagromadzenie negatywnych okoliczności, aby nie było żadnych wątpliwości, że taka kara będzie sprawiedliwa. Zdaniem Sądu Okręgowego, stwierdzone w przedmiotowej sprawie okoliczności łagodzące sprzeciwiają się wymierzeniu oskarżonemu kary eliminacyjnej 25 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 kk, w związku z czynem z art. 148 § 1 kk, Sąd orzekł od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz A. G. kwotę 80.000 (osiemdziesięciu tysięcy) złotych oraz na rzecz K. G., Ł. G. i P. G. kwoty po 50 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych. Sąd Okręgowy w składzie orzekającym w tej sprawie stoi na stanowisku, iż niespodziewana utrata osoby najbliższej - męża i ojca, wiąże się z głębokim cierpieniem psychicznym, które niezwykle ciężko określić jakąkolwiek sumą pieniężną. Ze zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego wynikało, iż pokrzywdzony był mężczyzną silnym i zdrowym, żywo zaangażowanym w życie rodzinne i pomoc synom. Powyższe sumy zadośćuczynienia uwzględnią możliwości płatnicze oskarżonego, wykonującego bezpośrednio przed zatrzymaniem zawód kierowcy (co prawda z minimalnym wynagrodzeniem za pracę, które jednak stanowi wyłącznie podstawę wynagrodzenia w branży transportowej, do którego zazwyczaj doliczane są rozmaite dodatki, znacznie wynagrodzenie zasadnicze zwiększające). Oskarżony nie posiada na utrzymaniu żadnych osób - jego żona wykonuje pracę zarobkową, a jedyna córka jest dorosłą mężatką, która założyła już swoją rodzinę.

Przechodząc do kwestii kary za czyn z art. 178a § 1 kk przypisany oskarżonemu w pkt III wyroku, Sąd Okręgowy uznał, iż w realiach niniejszej sprawy, karą adekwatną do tegoż czynu będzie kara 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności. Odpowiadać ona będzie prawnokarnej ocenie czynu oskarżonego oraz osobistym cechom S. P. (1), stanowiąc należycie zważoną kompilację i bilans okoliczności obciążających oraz łagodzących, które częściowo zostały już omówione powyżej. Uzupełniająco w tym miejscu pokreślić należy, iż stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego wyniosło aż 0,93 mg/l w wydychanym powietrzu - kilkukrotnie przekroczyło zatem wartość progową określoną przez ustawodawcę w przepisie art. 115 § 16 kk jako „stan nietrzeźwości” (0,25 mg w wydychanym powietrzu). Oskarżony przejechał jedynie około 500-600 metrów, niemniej jednak z racji praktyki orzeczniczej znane są przypadki dużo tragiczniejszych w skutkach zdarzeń przy dużo mniejszych odległościach pokonywanych przez nietrzeźwych

kierowców. Zagrożenie jakie stworzył oskarżony S. P. (1) dla innych uczestników ruchu drogowego ocenione mogło być wyłącznie jako wysokie, skoro nie dość, że stracił on panowanie nad pojazdem, to wjechał w ogrodzenie jednej posesji, odbił się od niej i dachował samochodem osobowym z przyczepką załadowaną narzędziami w obrębie kolejnej posesji. Wyłącznie niskie natężenie ruchu drogowego spowodowało, iż nie doszło do kolejnej tragedii z uczestnictwem innych, postronnych osób. Musiało to znaleźć swoje odzwierciedlenie w karze jednostkowej za ów czyn.

Powyższe okoliczności powodowały, iż zdaniem Sądu Okręgowego, wymierzenie oskarżonemu zgodnie z postulatem prokuratora za czyn z art. 178a § 1 kk wyłącznie najłagodniejszej rodzajowo kary grzywny stanowiłoby rozstrzygnięcie niewspółmiernie łagodne. Zarzut popełnienia zbrodni zabójstwa z pkt I a/o był nieporównywalnie i bezdyskusyjnie poważniejszy niż przestępstwo z art. 178a § 1 kk z pkt II a/o, niemniej jednak właściwe i wyważone w stosunku do okoliczności sprawy pochylenie się nad karą jednostkową za czyn z pkt II a/o doprowadziło Sąd Okręgowy do przekonania o konieczności wymierzenia oskarżonemu kary surowszej rodzajowo od postulowanej przez oskarżyciela publicznego.

Na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk Sąd Okręgowy orzeczone kary jednostkowe pozbawienia wolności połączył i orzekł wobec oskarżonego S. P. (1) karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, stosując w tym względzie zasadę absorpcji. Przestępstwa z pkt I i II aktu oskarżenia co prawda różniła kwalifikacja prawna, trudno jednak było sobie wyobrazić bliższe związki między nimi. Okoliczności obu zdarzeń przeplatały się wzajemnie, a pierwszy z czynów oskarżonego stanowił tło drugiego. Wysokość kary za czyn z pkt II a/o stała w wyraźnej dysproporcji do drugiej kary podlegającej łączeniu - eliminacyjnej kary 15 lat pozbawienia wolności, co dodatkowo przemawiało za zastosowaniem zasady całkowitej absorpcji.

W sytuacji skazania za czyn z art. 178a § 1 kk, orzeczenie przez Sąd środka karnego na podstawie art. 42 § 2 kk w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na czas 3 (trzech) lat było obligatoryjne. Jednocześnie w tej konkretnej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził celowości i zasadności wyłączenia spod w/w zakazu pojazdów określonej kategorii.

Zaliczenie oskarżonemu na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet w/w zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okresu rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia 31 października 2017 r. stanowiło naturalną konsekwencję tegoż rozstrzygnięcia.

Orzeczenie od oskarżonego świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości co najmniej 5.000 (pięciu tysięcy) złotych również było obligatoryjne, o czym wprost stanowi przepis art. 43a § 2 kk. Sąd Okręgowy nie zdecydował się na zwiększenie wysokości tegoż świadczenia w stosunku do minimalnej wysokości określonej przez ustawodawcę w w/w przepisie. W sytuacji wprowadzenia oskarżonemu do wykonania długoterminowej kary pozbawienia wolności jego możliwości wywiązania się z obowiązków o charakterze majątkowym będą znacznie ograniczone. W ocenie Sądu Okręgowego, priorytetowe znaczenie pod względem dolegliwości finansowych związanych ze skazaniem oskarżonego z tej sprawy będzie miało uiszczenie przez oskarżonego S. P. (1) zadośćuczynienia na rzecz członków rodziny denata z pkt II wyroku – odpowiednio 80.000 zł na rzecz żony zmarłego A. G. oraz po 50.000 zł na rzecz synów Z. K., Ł. i P.

G.. Wyższe w stosunku do orzeczonego świadczenie pieniężne na rzecz w/w Funduszu pociągałoby za sobą również konieczność rozważenia przez Sąd zasadności zwolnienia oskarżonego z poniesienia kosztów niniejszego procesu (o czym będzie jeszcze mowa poniżej).

W przedmiotowej sprawie oskarżony był zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany od dnia 31 października 2017 r., godz. 17:30 do dnia 12 lutego 2019 r, tj. do daty wydania wyroku przez Sąd Okręgowy. Stosownie do treści art. 63 § 1 kk powyższy okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie zaliczono mu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności.

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych koszty, związane z ustanowieniem przez nich pełnomocnika z wyboru – uwzględniając fakt, że A. G. i K. G. korzystali z jego pomocy jeszcze na etapie śledztwa, Ł. G. i P. G. ustanowili go zaś dopiero na rozprawie głównej.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego S. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 16.424,60 (szesnastu tysięcy czterystu dwudziestu czterech i 60/100) złotych kosztów sądowych. Wysokość tychże kosztów związana była ze specyfiką niniejszego postępowania o czyn z art. 148 § 1 kk, gdzie lwią część zasądzonej kwoty stanowiły koszty wynagrodzenia biegłych, określone w stosownych przepisach. Zasadą w polskim procesie karnym jest jednak ponoszenie przez oskarżonego kosztów procesu w sytuacji wydania przez Sąd wyroku skazującego, zaś w przedmiotowej sprawie brak było przesłanek z art. 624 kpk warunkujących zasadność zwolnienia S. P. (1) z obowiązku ich poniesienia.

Kierując się wszystkimi przedstawionymi wyżej racjami, Sąd Okręgowy w Siedlcach orzekł jak w wyroku.